№ 57 Dąbrowa Górnicza Piątek 9 Marca 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń

Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Z dotychczasowych prac Rady Stanu.

WARSZAWA, 6 marca.

O działalności Rady Stanu zaledwie szczupłe dochodzą do opinii publicznej wiadomości

Komunikaty,

zamieszczane w pismach, są suche i jeszcze podlegają obcinaniu przez cenzurę, a przyrzeczenie zachowania dyskrecyi uniemożliwia członkom Rady zdawanie sprawy z jej czynności, nawet w ścisłych gronach partyjnych. To też tem skwapliwiej notujemy otrzymane dziś wiarygodne informacye, bacząc jedynie, by nie naruszyć poufności niektórych spraw, ograniczając się do rzeczy najważniejszych, istotnych.

Rozszerzenie kompetencyi.

Najpierwszą czynnością Rady było ułożenie dla siebie regulaminu, możliwie rozszerzającego zakreślone kompetencye. Udało się w nim wprowadzić dwie podstawowe instytucye:

1) Departamenty tworzące zaczątek ministeryów, oraz

2) Komisaryaty prowincyonalne, mające pełnić funkcye przedstawicielstwa Rady Stanu — tego pierwszego rządu polskiego — w całym kraju.

Dwie te zasadnicze zdobycze przygotowują grunt do objęcia władzy wykonawczej przez nasze społeczeństwo.

Przy Departamentach tworzą się

Rady departamentowe,

jako ciała doradcze, kolektywne przy Dyrektorach. Powstały już Rady takie przy Departamentach spraw wewnętrznych, spraw gospodarczych, sprawiedliwości i skarbu. W skład ich wchodzą zarówno członkowie Rady Stanu, jak i osoby z poza niej.

Z prac poszczególnych departamentów zaznaczyć należy:

Departament Spraw Wewnętrznych

opracował ustawę dla Rad Gminnych — podstawowej komórki administracyjnej, która dotychczas nie istniała, przez co samorząd gminny ciągle chromał. Ze względu na małe przygotowanie wójtów i innych urzędników gminnych — Rady Gminne, do których wejdą żywioły bardziej wyrobione — właściciele ziemscy, nauczycielowie ludowi, księża, lekarze, aptekarze, czy inni inteligenci, osiadli na wsi — mają więc szeroką kompetencyę. Opracowana jest obecnie

ustawa dla miast

i miasteczek, ujednostajniająca samorządy na terenie obydwu okupacyi. Zanim zostanie ona wprowadzona w życie, podjęto starania w celu zaprowadzenia we wszystkich miastach języka polskiego jako urzędowego i stopniowo usuwania burmistrzów, ławników i urzędników Niemców, nie władających polskim językiem z miast takich, jak Łódź, Zgierz, Płock, Kalisz, Zduńska Wola i t. d. W tym celu wyjechała specyalna deputacya do Łodzi, o czem donoszono w pismach. Wreszcie podjęto starania w celu

zniesienia linii demarkacyjnej

między okupacyami. Nie należą jednak liczyć na rychłe spełnienie tego postulatu, co najwyżej mogą być usunięte przeszkody w ruchu osobowym; już zrobiono ustępstwa dla pewnych kategoryi osób (członkowie i funkcyonaryusze Rady Stanu, studenci) oraz dla pogranicznych miejscowości (Zagłębie).

Departament sprawiedliwości

wykończył projekt organizacyi i objęcia sądownictwa przez R. Stanu; w sprawie tej obecnie toczone są pertraktacye z władzami okupacyjnemi.

Departament gospodarstwa społecznego

podzielił się na 5 komisyi: rolną, przemysłową, handlową, finansową i ogólną. Do pracy w nim zaproszono kilkudziesięciu ludzi z poza Rady Stanu. Główną dotychczas czynnością Departamentu jest sprawa powstrzymania nadmiernych rekwizycyi. W tym celu interweniowano u gen.-gub. Beselera i polecono komisyi, która udała się do Łodzi, zbadanie tej kwestyi na miejscu.

Przeciw rekwizycyom.

Na posiedzeniu plenarnem Rady Stanu w dniu 24 lutego został przyjęty wszystkimi głosami obecnych (24) następujący nagły wniosek:

„Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego wystąpi z całą stanowczością z kategorycznem żądaniem powstrzymania ostatnio wydanych rozporządzeń władz okupacyjnych niemieckich, dotyczących demontowania maszyn i aparatów w fabrykach, których wykonanie w całej rozciągłości byłoby równoznacznem z zupełnym zniszczeniem Królestwa Polskiego".

Uruchomienie przemysłu.

Jednocześnie podjęto akcye przeciwko rekwizycyom nasion zboża do siewu wiosennego i resztek inwentarza żywego w okupacyi austryackiej. Wreszcie Departament stara się, by do urzędu rekwizycyjnego w obu okupacyach należeli przedstawiciele miejscowych przemysłowców i Rady Stanu. Poruszono w Departamencie wielokrotnie sprawę uruchomienia przemysłu—prace i pertraktakcye w toku.

Departament Pracy

nie został jeszcze skompletowany. Wystosował on memoryał w sprawie robotników miejscowych i wywiezionych. Postanowiono założyć w Berlinie i w Wiedniu centralę ochrony robotników polskich, oraz wysłać specyalną delegacyę do Niemiec i Austryi w celu zbadania warunków pracy na miejscu.

Departament Skarbu

opracował regulamin instytucyi p. n. „*Komitet Ofiary Narodowej*", o czem było w pismach. Położy to kres zbieraniu pod płaszczykiem Rady Stanu ofiar na Polski Skarb Wojskowy. W najbliższym czasie ma być ogłoszone, że P. S. W.—nie podlega kontroli Rady Stanu. Komitet Ofiary Narodowej będzie zbierał fundusze na cele specyalne, wymienione w komunikacie.

Budżet Rady Stanu

pokrywany jest z funduszów ogólnych Królestwa Polskiego, znajdujących się w rękach okupantów. Rada Stanu zażądała przedstawienia jej tych rachunków.

Departament Oświecenia i Wyznań

jeszcze się nie zorganizował. Szef jego a zarazem wice-marszałek przeciążony jest pracą w Wydziale Wykonawczym. Chce on oprzeć narazie oświatę na środkach społecznych organizacyi i samorządów, póki państwo polskie nie zdobędzie własnych funduszy.

Departament spraw politycznych

jest najbardziej zakonspirowany, z natury prowadzonych przezeń spraw. To też wiadomo tylko tyle, że opracował memoryał do władz okupacyjnych w sprawie cenzury.

Departament wojny

jeszcze nie istnieje, zastępuje go Komisya organizacyjno-wojskowa z Józefem Piłsudskim na czele. Na wiceprezesa Departamentu upatrzony jest przezeń puł. Sosnkowski, były szef sztabu I brygady, na sekretarza p. Jędrzejewicz, były oficer legionowy, ostatnio z P. O. W.

Sejm i komisarze miejscowi

Poza departamentami działają:

1) Komisya Konstytucyjno-sejmowa, która pierwsze zebranie odbyła we wtorek 27 lutego. Składa się ona z 30 członków i referentów.

2) Komisya do określenia komisarzy miejscowych. Będą oni rekrutowali się raczej z osób przysłanych, a nie z miejscowych obywateli, dla uniknięcia stronniczości i nadania im charakteru urzędowego.

Wydział Wykonawczy

przesłał władzom okupacyjnym wniosek w sprawie określenia kompetencyi i przyszłej działalności Rady Stanu, w którym zażądano:

1) by rozporządzenia o charakterze prawodawczym były wydawane tylko za zgodą Tymczasowej Rady Stanu i były jednakowe dla obydwu części Królestwa Polskiego, okupywanych dzisiaj przez Cesarstwo Niemieckie i Monarchię Austro-Węgierską.

2) by był opracowany sposób i czas przejmowania przez Tymczasową Radę Stanu administracyi państwowej.

3) by Tymczasowa Rada Stanu otrzymała prawo ingerencyi w sprawach budżetowych.

Reorganizacya zaciągu do Wojska Polskiego.

Nowa rota przysięgi. Szczegóły nowej organizacyi zaciągu.

(Koresp. własna „Gazety Polskiej").

WARSZAWA, dnia 6 marca.

(X) W dniach najbliższych ma nastąpić

ogłoszenie nowej roty przysięgi

dla Wojska Polskiego

Rokowania w sprawie formuły przysięgi są już na ukończeniu... tak, że organizacya armii polskiej pójdzie obecnie w żywszym tempie.

W ślad za tem nastąpić musi

reorganizacya

dotychczasowego systemu zaciągowego do Wojska Polskiego, a odnośne prace przygotowawcze są już na ukończeniu. Ogółem do akcyi tej użytych będzie 2945 osób, w tem 184 oficerów, 562 podoficerów oraz 2199 żołnierzy.

Akcye zaciągową prowadzić będzie

Krajowy Inspektorat Zaciągu

do Wojska Polskiego, na czele którego stoi pułkownik Władysław Sikorski. W 17 miastach na obu okupacyach utworzone będą

Urzędy Główne Zaciągu

do Wojska Polskiego (dotychczasowe inspektoraty werbunkowe), którym znów podlegać będą

Powiatowe Urzędy Zaciągu

do Wojska Polskiego Ziemi np. Kieleckiej i t. d. (obecne Komisaryaty werbunkowe), — w liczbie 73, te zaś obejmować będą

Biura zgłoszeń

do Wojska Polskiego w liczbie 400.

A więc stworzone będą

w okupacyi niemieckiej

Urzędy główne zaciągu do Wojska Polskiego w Warszawie, Łukowie, Siedlcach, Łomży, Mławie, Płocku, Włocławku, Grodzisku, Łodzi, Kaliszu i Częstochowie. Zaś

w okupacyi austryackiej

w Piotrkowie, Radomiu, Kielcach, Olkuszu, Lublinie i Zamościu — **przytem** zaznaczyć należy, że dotychczasowe inspektoraty w Radomiu i Kielcach podzielone zostały każdy na dwa osobne Urzędy Główne zaciągu.

Do Urzędu Głównego zaciągu do W.P. Ziemi Piotrkowskiej należeć będą Powiatowe Urzędy w Piotrkowie, Nowo-Radomsku; Opocznie i Końskich; do Urzędu Głównego zaciągu W.P. Ziemi Radomskiej — Powiatowe Urzędy w Radomiu; Kozienicach, Wierzbniku, Opatowie i Sandomierzu; do Urzędu Głównego zaciągu do W.P. Ziemi Kieleckiej Powiatowe Urzędy w Kielcach, Busku i Pińczowie; zaś do Urzędu Głównego Zaciągu do W.P. Ziemi Olkuskiej należeć będą Powiatowe Urzędy zaciągu w Olkuszu, Dąbrowie, Miechowie, Jędrzejowie i Włoszczowej.

Również utworzone zostaną stałe

Komisye przeglądowe,

które rozdzielone będą po kilka na obszar każdego Urzędu Głównego Zaciągu do WP.

Zjazd krajowy Królestwa Polskiego.

WARSZAWA, 6 marca 1917.

(*) W dniach 16 i 17 marca odbędzie się w Warszawie zjazd krajowy, zwołany przez Departament Spraw Wewnętrznych, na czele którego stoi—jak wiadomo—b. poseł do Dumy p. Michał Łempicki.

Zjazd otworzy o g. 10 rano dyr. Łempicki, poczem po przemówieniach reprezentantów prowincyi nastąpi refe-

rat o *„Werbunku ochotniczym i rekrutacyi ze stanowiska polskiego i ze stanowiska międzynarodowego“* oraz referat o *Ogólnej sytuacyi politycznej.*

Obrady popołudniowe toczyć się będą nad referatami o *budowie państwa*, o *organizacyi akcyi Skarbowej na rzecz Tymczasowej Rady Stanu*—tudzież *o organizacyi prowincyi.* Następnie zgłoszone będą interpelacye.

Drugi dzień zjazdu — poświęcony będzie referatom o *„Organizacyi służby sanitarnej* i o *ciężarach wojennych“* i o *samorządzie* — poczem nastąpią odpowiedzi na interpelacye, dyskusya oraz uchwalenie rezolucyi.

Sekcya organizacyjna zjazdu—czyni żywe przygotowania, tak że zjazd obesłany będzie bardzo licznie, a spodziewany jest udział przeszło 400 osób.

Łotewskie legiony i finlandzkie pułki.

W komunikatach rosyjskich bywają wymieniane od czasu do czasu Legiony łotewskie, bijące się pod Rygą i pułki finlandzkie, zbierające szczególniejsze pochwały za męstwo.

Rosya od dawna, od samego początku wojny, jak tylko powstały Legiony Polskie w Galicyi, usiłowała stworzyć

pozory,

że i po jej stronie walczą ochotnicze legiony gnębionych narodów.

Historya tych usiłowań, o ile mowa o legionach polskich, zbyt dobrze jest znana, by ją trzeba przypominać. Gorczyński, Sparski, sam wreszcie w. ks. Mikołaj Mikołajewicz — to nazwiska, z któremi wiąże się rosyjska tragikomedya „legionów“ polskich w służbie rosyjskiej.

Na Polsce jednak nie poprzestali kusiciele carscy i zwrócili się — przez usta samego cara do azyatyckich „inorodców“, proponując im w lecie 1916, by tworzyli legiony ochotnicze, by bronili Rosyi. Azyaci jednak — tacy już są niekulturalni — potraktowali propozycyę jako impertynencyę i

...odpowiedzieli rozruchami

w Turkiestanie i na Kaukazie, które ostatecznie utopione zostały w morzu krwi niedoszłych ochotniczych carskich wojowników.

Pomni walki swych ojców przeciw rosyjskiemu najazdowi, woleli jednak synowie gór i stepów ginąć przy tłumieniu ich „buntu“, niż ramię w ramię iść w bój ze swymi gnębicielami.

Ale ostatecznie, co się nie powiodło w Azyi, udało się w Europie — znalazły się przecież długo poszukiwane:

legiony łotewskie.

O Łotyszach wiemy doskonale, jak ich carat gnębił; że jednak stanęły pod bronią legiony łotewskie nie, jest szczególniejszą niespodzianką... W legiony wstąpiły, resztki znanych rewolucyjnych band — jakie w tym zakątku kraju istniały po roku 1905... Trochę obietnic carskich, danie swobodnego upustu agitacyi, obiecującej niestworzone rzeczy a potrącającej o struny niezapomniane jeszcze z roku rewolucyi — wystarczyło, by powstał legion łotewski, walczący wraz z Rosyą o swoją... wolność i ziszczenie ideałów, za które Rosya ongiś wieszała, a dziś toleruje je — u Łotyszów tylko — bo są jej potrzebni.

Pokrewni Łotyszom Estończycy tworzenia legionów odmówili...

Specyalny sposób wprowadzenia w błąd zagranicznej opinii stanowią tzw.

finlandzkie pułki.

Otóż — wiadomo—żaden Finlandczyk od 1808 r. w wojsku nie służy. Były ongiś pułki finlandzkie, ale te carat zniósł, gdyż się ich obawiał.

Kiedy zaś od r. 1901 dwa razy próbowano urządzić pobór, Finlandya cała postawiła bierny ale tak silny opór, że

Rosya zrezygnowała

ostatecznie z myśli rekrutowania Finlandczyków, nakładając zato na kraj—nieprawną zresztą, bo sprzeczną z ustawami finlandzkiemi kontrybucyę. W Finlandyi zaś stoją — dla pilnowania „porządku“— pułki rosyjskie i tym to teraz sprawozdania rosyjskie nadają nazwę pułków finlandzkich — godnie odpowiadającą łotewskim, polskim i jakieby się tam jeszcze w caracie znalazły: legionom.

Budowa Państwa Polskiego.

Burmistrz Warszawy p. Chmielewski o Radzie Stanu.

Wiedeńska „N. Freie Presse“ zamieszcza treść rozmowy jaką korespondent jej miał z burmistrzem Warszawy p. Chmielewskim na temat utworzenia Rady Stanu i związanych z tym faktem spraw bieżących.

—

— Utworzenia Rady Stanu—oświadczył korespondentowi burmistrz Warszawy, p. Chmielewski — jako pierwszego realnego wyrazu wskrzeszonej państwowości polskiej,

oczekiwał kraj cały

z wielką niecierpliwością. Ludność pragnie utworzenia rządu narodowego, któryby w porozumieniu z rządami państw centralnych, pozyskiwał stopniowo władzę nad krajem. Spodziewamy się, że Rada Stanu, utworzona z przedstawicieli różnych kierunków, nietylko silną dłonią pokieruje polityką polską, nietylko wpłynie na

skoordynowanie opinii publicznej,

lecz także przyczyni się znacznie do zagojenia ciężkich ran, jakie wojna zadała krajowi naszemu.

— Co p. burmistrz uważa za główne zadanie Rady stanu?

— Pierwszym czynem, którego kraj oczekuje od Rady Stanu, jest

utworzenie polskiej siły zbrojnej,

która, oparta o bohaterskie, miłością i szacunkiem otoczone Legiony, będzie stanowić podstawę przyszłej regularnej, na powszechnym obowiązku służby wojskowej opartej—armii polskiej.

— Cały naród — ciągnął dalej burmistrz — prawie bez wyjątku odczułby

powrót Rosyan, jako straszliwą katastrofę.

To kształtuje nasz stosunek do mocarstw centralnych. W tym względzie niema żadnych zasadniczych różnic zdań, istnieją jeszcze tylko różnice taktyczne, ale są one raczej kwestyą temperamentu, aniżeli programu politycznego. Ale i

te różnice zdań zmniejszają się

stale i zmniejszać się będą coraz bardziej w miarę powstawania państwa polskiego, jako żywej, realnej konstrukcyi.

Na pytanie korespondenta, jak sobie wyobraża rozwój kwestyi narodowościowej w Królestwie Polskim p. Chmielewski odpowiedział:

— Kwestya żydowska

jest najważniejszą i najbardziej skomplikowaną. Większość ludności polskiej stoi na stanowisku równych praw i równych obowiązków wszystkich lojalnych obywateli państwa polskiego i jest obca zarówno wszelkiemu separatyzmowi, jak i wszelkiemu prześladowaniu któregokolwiek wyznania. W tym kierunku podążać zapewne będzie przyszłe ustawodawstwo polskie.

Ożywiona działalność na wszystkich frontach.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 7 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nie zaszły żadne zmiany.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na froncie wschodnio-tyrolskim miało miejsce kilka potyczek o pomyślnym dla nas przebiegu. Jeden oddział nieprzyjacielski, który atakował nasze pozycye u ujścia jeziora Maso, został rozbity. Dwa ataki nocne Włochów na nasze pozycye koło Costabella rozbiły się o silny opór naszych wojsk. Atak nieprzyjacielski na Monte Sief załamał się już w naszym ogniu zaporowym. Wybuch min, który tam wykonano, uszkodził tylko pozycye włoskie.

v. Höter.

KOMUNIKAT NIEMIECKI. BERLIN 7 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Po obu stronach Scarpe i Sommy, w Szampanii i na wschodnim brzegu Mozy panowała wczoraj cały dzień żywa działalność artyleryi. Zdarzyło się też kilka potyczek oddziałów wywiadowczych. Wieczorem atakowali Francuzi na północny wschód od Verdunu nasze nowe stanowiska na krańcu lasu Cauvrieres. Ogniem artyleryi zostali odparci. Jasna pogoda sprzyjała naszym lotnikom w wypełnianiu ich zadań. 15 samolotów nieprzyjacielskich zestrzeliliśmy w licznych walkach napowietrznych. My straciliśmy przez nieprzyjacielską działalność jeden samolot.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Między morzem Bałtyckim a morzem Czarnym przy popuszczającym mrozie działalność się ożywiła, ale była jeszcze zawsze nieznaczna.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Między Wardar a jeziorem Dojran i w dolinie Strumy odparły nasze straże przednie ataki nieprzyjacielskie.

v. Ludendorff.

Stany Zjednoczone przed ostateczną decyzyą.

Dlaczego Wilson prze do wojny?

WASZYNGTON. (Reuter). W piśmie inauguracyjnem, z powodu objęcia powtórnej prezydentury mówi Wilson, że okazało się niemożliwem zachować się wobec wojny obojętnie lub neutralnie. Wyrządzono nam wielką krzywdę na morzu, musieliśmy się więc uzbroić, aby bronić pewnego, minimalnego przynajmniej przestrzegania praw i wolności handlu morskiego. Silni jesteśmy w postanowienia przestrzegania zbrojnej neutralności. Ponieważ wydaje się, że w żaden inny sposób nie możemy wyrazić na co nastajemy, może dojść i do tego, że okolicznościami zmuszeni c h w y c i m y s i ę c z y n u, dla obrony naszych praw i że będziemy zmuszeni do wzięcia bezpośredniego udziału w tych olbrzymich zapasach. Nie chcemy ani zdobyczy, ani osiągnięcia jakichkolwiek korzyści. Nie możemy się cofnąć. Nasz honor narodowy jest w grze. Chcemy, aby wszystkie narody na pokoju zyskały i aby na równi dążyły do politycznej równowagi. Najważniejszym warunkiem pokoju jest równe stanowisko narodów wobec prawa jest, aby pokój nie opierał się na pozornej tylko równowadze prawnej, ale aby rządy kierowały się wolą rządzonych, aby morza były równo wolne i pewne dla wszystkich narodów, aby zbrojenia państw ograniczały się do przestrzegania wewnętrznego porządku i bezpieczeństwa i aby obowiązkiem każdego narodu stało się baczyć, by każda próba pomagania rewolucyi w innych krajach została unicestwioną.

Obrady Senatu Stanów.

WASZYNGTON (Reuter). Senator Lodge miał zamiar postawić wniosek w sprawie zbrojnej neutralności, ale przewodniczący sprzeciwił się temu, ponieważ kongres nie obraduje. Kilku senatorów stawiało wnioski w sprawie zmiany regulaminu. Wilson radził się doradców prawnych, czy ma upełnomocnienia do uzbrajania okrętów handlowych. Potem konferował z sekretarzem Stanu Lansingiem i sekretarzem marynarki Danielsem.

Wojna światowa.

Wyjaśnienia prezydenta Chin.

LONDYN (TBK). Z Pekingu donoszą pod datą 4 marca: Prezydenci obu izb mieli w sprawie kryzysu ministeryalnego konferencyę z prezydentem i objaśnili go, że fałszywie zrozumiał wolę parlamentu.

Robi się staranie, aby pogodzić ministrów z prezydentem.

Chiny zrywają stosunki z Niemcami.

LONDYN (Reuter). Wszystkie decydujące osobistości w Chinach, są za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Są jednak pewne trudności techniczne, które prezydent chce usunąć przed dokonaniem tego czynu.

Meksyk kupuje amunicyę od Japonii.

BERLIN (TBK). Paryski „Herald“ dowiaduje się z New Yorku, że istnieją dowody na to, iż w listopadzie i grudniu u. r. nadeszły wielkie japońskie dostawy amunicyi dla Meksyku. Również objęły warsztaty japońskie od trzech miesięcy budowę kilku małych okrętów przybrzeżnych dla Meksyku.

Bar. Conrad komendantem frontu włoskiego?

LUGANO (TBK). Dzienniki włoskie komentują ustąpienie bar. Conrada ze stanowiska szefa sztabu generalnego jako zapowiedź objęcia przezeń komendy przeciw Włochom.

Wstrzymanie pociągów we Francyi i Włoszech.

LUGANO (TBK). Według urzędowego zawiadomienia od kilku dni nastąpiła przerwa w ruchu na kilku liniach państwowych we Włoszech. Termin przywrócenia ruchu nie jest wymieniony. Jako powód podane jest usunięcie się ziemi. Ruch kolejowy między południem a północą jest tedy silnie ograniczony. Z zawiadomienia nie widać, czy zapowiedziana przerwa w wysyłaniu towarów z południa na północ ograniczona będzie tylko na trzy dni, czy też chodzi o trzy dni w tygodniu.

TURYN (TBK). „Stampa“ donosi, że we Francyi z wyjątkiem niewielu połączeń na wielkiej przestrzeni zniesiono wszelkie pociągi pospieszne.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL (urzędowo). Anglicy atakowali rano 5 marca nasz front tygryski, dwoma pułkami kawaleryi, przyczem używali 6 samochodów opancerzonych i 2 kanonierek. Atak, który przeprowadzony był przeciw naszym pozycyom odparliśmy zadawszy nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 3 żołnierzy. Powtórzony atak angielski po południu miał ten sam skutek, jak i poprzedni.

Wieczorem cofnęły się nasze straże przednie, po wykonaniu swego zadania, na swoje stanowiska.

Co dzień niesie?

...A że nietylko „plebs szary“, pchający z dnia na dzień taczkę żywota, lecz i najgorętszy na Dąbrowę wraz z przyległościami działacz (polityczno-społeczno-ekonomiczno-patryotyczno-wojskowo-podatkowy) żyje chlebem, więc pozwólcie państwo, że pomówimy dziś o chlebie...

Nie o tym chlebie białym, który w czasie wojny stał się legendą dla... klas ciężko pracujących.

Nie o tym chlebie białym, który ty piękna pani, i ty jej od ciężkiej pracy narodowej spasiony małżonku spożywasz przy śniadaniu, tęskniąc do bułeczek jeszcze bielszych, jakie były, gdy był jeszcze tata...

Nie o tym chlebie białym, którego wszędzie nabyć można, kiedy się ma pieniądze; ale pomówimy o chlebie, jak węgiel czarnym i jak glina lepkim, o tym chlebie — panienko jasnowłosa i modrooka, wzdychająca do ciast warszawskich — jakim żywią się... dzieci małe robotnika, przenoszące się dziś z taką łatwością w światy lepsze...

Pomówimy o tym chlebie, który zwie się „normalnym“ dlatego, że go klasy posiadające—normalnie nie jedzą.

O tym chlebie, w którym jest wyka, są plewy — który przylepia się do języka i podniebienia, który jednem słowem, bardzo różny i o wiele gorszy jest od tego, którym żywią się wszyscy po drugiej stronie okupacyi.

Pomówimy. Choć widzę, że już pomówiliśmy. Powiedzieliśmy o tym chlebie wszystko, co się o nim powiedzieć dało. Zrobiliśmy to zaś dlatego, że wierzymy, iż zajmą się tem władze okupacyjne z całą gorliwością do jakiej są zdolne — i że ty i ja... będziemy jeść chleb może gorszy nieco, lecz tamci biedni zato lepszy — że poniesiemy w równej mierze ciężar wojny,.. bo.. tak być powinno. Bo— nie wątpię,—że ucieszymy się tem wszyscy: i wy działacze, i wy panowie, panie i panienki — którzy nie zakosztowaliście chleba wojennego --i ja nasuwający wam możność i perspektywę „zbratania się z ludem“ przy chlebie czarnym. *Wąż.*

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Czwartek Bł. Wincentego Kadłubka.
Piątek Franciszki Rzymianki.
Sobota 40-tu męcz., Wiktora M.
Wschód słońca 7·35.—Zachód 5·49.

Celem uregulowania nakładu

„Gazety Polskiej“ upraszamy P. Prenumeratorów o rychłe odnowienie przedpłaty. Wysokie koszta nakładu zmuszają nas do podjęcia daleko sięgających ograniczeń wskutek czego bylibyśmy zmuszeni — acz z przykrością — ociągającym się z nadesłaniem prenumeraty wstrzymać wysyłkę pisma. Prenumeratę opłaca się z góry, zalegającym z jej uiszczeniem do 15 marca wysyłka pisma zostanie wstrzymaną. Celem uniknięcia tej przykrej dla nas konieczności, prosimy uprzejmie o wczesne wysyłanie przedpłaty, tak, by przed dniem 15 marca doszła do naszych rąk.

ADMINISTRACYA.

Internowani Królewiacy. W uzupełnieniu informacyi o uwolnieniu internowanych Królewiaków dzienniki z Królestwa otrzymały wiadomość, że ci Królewiacy, którzy przed wojną mieszkali w Królestwie, otrzymają pozwolenie na powrót do domu, ci zaś, którzy mieszkali przed wojną w Galicyi, a mianowicie w dzisiejszym t. zw. ściślejszym obszarze wojennym, będą musieli udać się na tymczasowy pobyt do porządnie zbudowanych i należycie urządzonych baraków w Oświęcimiu.

Fałszywe dwumarkówki. „D. Warsch. Ztg.“ pisze: „Znów ukazały się w obiegu w Warszawie fałszywe dwumarkówki, które, wskutek starannego podrobienia, dość trudno jest odróżnić od prawdziwych. Jednakowoż dźwięk odrazu zdradza ich sfałszowanie. Fałszywa moneta dwumarkowa, którą nam przedstawiono ma wizerunek cesarza Wilhelma II. znak A i datę rok 1904“.

Z Warszawy.

Rada Stanu do Rady miejskiej. Rada Stanu wystosowała do Rady m. Warszawy następujące pismo w odpowiedzi na jej adres:

„Z żywą radością i uznaniem przeczytaliśmy słowa Wasze, Czcigodni Panowie Radni.

W dniu otwarcia Rady Miejskiej z trybuny Waszej padły wyrazy, które w imieniu całej stolicy, przez usta przedstawicieli ludu warszawskiego stwierdziły niezłomne dążenia i prawa Narodu.

Tem cenniejszy jest dla nas obecny Wasz głos, Czcigodni Panowie. Świadczy on, że Polska i jej stolica jasną widzi przed sobą drogę. Przez zespolenie wszystkich sił naszych, przez twórczą pracę wszystkich instytucyi polskich, dojdziemy do wspólnego a wielkiego celu—odrodzenia wolnej i potężnej Ojczyzny“.

Marszałek Koronny W. Niemojowski. Sekretarz Rady Stanu Artur Śliwiński.

Po zjazdach. W lutym odbyło się w Warszawie cały szereg zjazdów. Na temat ich pożytku czytamy w „Głosie Stolicy“ następujące uwagi:

„Ustały zjazdy. Było ich bez liku. Urządzaliśmy je bardzo nierozsądnie.

Jednym z najważniejszych celów każdego zjazdu jest spopularyzowanie danej sprawy, uświadomienie szerokiemu ogółowi dróg, prowadzących ku zaspokojeniu ważnych potrzeb społecznych.

Z kilkunastu zjazdów odbytych w ciągu dwóch tygodni nie było wielkiego pożytku. Był to prawdziwy galimatias Rozproszenie uwagi społeczeństwa, zamiast jej skupienia.

Któż czytał wszystkie sprawozdania z tych zjazdów?

Takiej ofiary chyba nie było“.

Strajk drukarzy gazetowych trwał przez 3 dni — a w niedzielę 4 bm. pojawiły się znów dzienniki, ponieważ na polubownej naradzie, zainicyowanej przez Departament pracy Rady Stanu doszło do tymczasowego porozumienia pomiędzy przedstawicielami redakcyi a przedstawicielami pracowników drukarskich w osobach delegatów polskiego Związku zawodowego drukarzy i Zgromadzenia towarzyszów sztuki drukarskiej.

Na śmierć. Wyrokiem sądu polowego przy Cesarsko - Niemieckim Warszawskim Urzędzie Gubernialnym z dnia 2-go lutego 1917 r. zostali skazani na śmierć poddani polscy: Krawiec Marjan Ćwikliński 2) Mularz Józef Zawiślak, obaj z Warszawy, ponieważ wbrew wydanym postanowieniom posiadali broń i nosili takową przy sobie przy napadach rabunkowych.

Wyrok wykonano przez rozstrzelanie 26 lutego.

Z Łodzi.

Strajk tramwajowy. „Nowy Kuryer Łódzki“ donosi: W sobotę zastrajkowali pracownicy służby ruchu tramwajów miejskich, których jako główną przyczynę wstrzymania pracy podają rezultat zajścia, mającego niedawno miejsce między kontrolerem a konduktorem i domagają się usunięcia niecieszącego się sympatyą zwierzchnika.

Aprowizacya miasta. W ciągu ostatniego półrocza wydała komisya aprowizacyjna magistratu: ziemniaków za 853,903 m., ryżu za 13,026 m., grochu za 298,593 m., soli za 87,212 m., tłuszczów za 5096 m. masła za 87,581 m., herbaty za 72,635 m., kawy za 60,102 m., marmolady za 81652 m., sera za 1838 m., mydła za 76,395 m., nafty za 7241 m., mięsa za 179,061 m. Od 1 grudnia jest w ruchu piekarnia miejska, która zaopatruje szpitale i tanie kuchnie. Bydła sprzedała wyżej wymieniona komisya: 923 świń za 179,813 m., 7458 wołów za 1,312,811 m., 165 cieląt za 9748 m. Dla sprzedaży słoniny i mięsa wędzonego, otwarto dwa sklepy miejskie. Dalej wydano: węgla i brykietów za 1,171,107 m., koksu za 60.667 m., a drzewa za 11,564 m.

Z Płocka.

Żołd na skarb państwowy. Oficerowie i legioniści Inspektoratu werbunkowego wojska polskiego w Płocku, postanowili na swój żołd nałożyć dobrowolny 5-cio procentowy podatek na rzecz skarbu państwa polskiego. Tak więc potrąca się kapitanowi 22 marki, młodszym oficerom 11 marek z ich gaży. Legioniści płacą co dekadę; sierżant szef M. 1.60, sierżant M. 1.05, pluton. 95 fen., sekcyjny 70 fen., starszy żołnierz i legionista 30 fen.

W miesiącu lutym podatek ten wyniósł kwotę 269 Marek 79 fenigów, którą odesłano Departamentowi skarbowemu Rady Stanu.

Z Piotrkowa.

Koło imienia Stefana Czarneckiego. II Koło Polskiej Macierzy Szkolnej przyjęło na posiedzeniu starą nazwę Koła im. Stefana Czarneckiego. Z prac jakie Koło zakreśla sobie na przyszłość wymieniamy: założenie seminaryum nauczycielskiego, szkoły zawodowej żeńskiej, czytelni publicznej. W najbliższej przyszłości Zarząd nosi się z zamiarami otwarcia kursów dla analfabetów dorosłych.

Z Zamościa.

Koło Macierzy Szkolnej otworzyło Dom ludowy, który postawił sobie za zadanie skupić jaknajliczniejsze rzesze mieszkańców Zamościa i okolicy. W tym celu utworzono w Domu ludowym czytelnie, zaopatrzoną w dzienniki, jak również wypożyczalnię dobrze skompletowanych książek. Co niedzielę odbywają się dla członków i gości wykłady z rozmaitych dziedzin wiedzy.

W powiecie zamojskim istnieje około 150 szkół początkowych. W Zamościu istnieją ponadto trzy zakłady średnie, do których licznie uczęszczają uczniowie, przez dwuletni niemal okres czasu szkół średnich pozbawieni.

Wieści z caratu.

Petersburg przed strajkiem generalnym.

Z Hagi donoszą: W Petersburgu przygotowują się z okazyi otwarcia Dumy do strajku generalnego. Kozacy krążą po mieście; ogólna opinia przypuszcza, że car odłoży Dumę aż do końca wojny, jeżeli nie zostanie przywrócony spokój. Protopopow nie odważy ukazać się na posiedzeniu Dumy. Na pierwszem posiedzeniu zażądał delegat Szydłowskij ustąpienia Protopopowa. Przemówienie przywódcy kadetów Milukowa, wypowiedziane na pierwszem posiedzeniu zostało skreślone w całości przez cenzurę. Opozycya zaatakowała cara w obrażający sposób. W końcu 32 opozycyonistów opuściło salę obrad.

Przeciw Buchananowi.

„Utro Rossii“ donosi, iż moskiewski związek monarchistyczny odbył posiedzenie pod przewodnictwem Orłowa, przyczem posłano depesze do Golicyna, Pokrowskiego i Protopopowa z wyrazami skargi, iż ostatnimi czasy obcy posłowie, a przedewszystkiem angielski i włoski pozwalają sobie wtrącać się w wewnętrzne sprawy rosyjskie. Zwłaszcza Anglia popiera „żywioły antypaństwowe“ w guście Milukowa i Czełnokowa (prezydent Moskwy).

KRONIKA DĄBROWSKA.

Wydział Aprowizacyjny.

Na zasadzie rozporządzenia c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego powołane zostały do życia Wydziały Aprowizacyjne przy c. i k. Komendach obwodowych, w tym celu, aby umożliwić ludności wpływ na prawidłowy podział żywności.

Taki Wydział Aprowizacyjny powstał także i w Dąbrowie. Należą do niego: z ramienia komendy obwodowej: p. A. Longchamps de Berier, jako przewodniczący; por. W. Maixner, referent rolniczy Tadeusz Śliwiński, naczelnik wydziału skarbowego; por. Landesman, referent handlowy.

Z kół obywatelskich jako delegat Głównego Komitetu Ratunkowego i Tow. Polskiej Centrali Handlowej, p. Edward Kosiński; jako delegat G. K. R. p. St. Gadomski i wreszcie z ramienia Rady miejskiej p. L. Martynkowski.

Biura Wydziału Aprowizacyjnego mieszczą się w budynku Komitetu Żywnościowego (lewa oficyna na parterze). Kierownikiem tych biur jest p. E. Ko-

Rzut oka na wojnę.

IV.

Sztywne i na pół sztywne

balony

nie odegrały także tej roli, jakiej się po nich przed wojną spodziewano. „Zeppeliny“ mogą wprawdzie wykazać się sukcesami przy bombardowaniach z powietrza; wysokie jednak koszta połączone z ich budową, oraz konieczność wznoszenia dla nich specyalnych przystani (hangarów), czyni ich użycie niezbyt łatwem. Przytem wchodzi tu w grę także kwestya finansowa. „Okręt“ powietrzny kosztuje przeszło milion koron, samolot zaś najlepszej nawet konstrukcyi 25 do 30.000 koron.

Znaczny przewrót dokonał się także w zapatrywaniach na

wartość twierdz.

Doświadczenie przekonało, że najsilniejsze nawet z nich nie mogą stawić czoła nowożytnej artyleryi. Jeżeli twierdze mają być i nadal utrzymane, to muszą posiadać większą o wiele, niż dotąd odporność. Twierdze belgijskie, uchodzące za ostatni wyraz techniki fortyfikacyjnej, padły nader szybko, podobnie jak szereg twierdz rosyjskich, a twierdzy warszawskiej i bukareszteńskiej nie próbowano nawet bronić. Ani wieże pancerne, ani niezmiernej grubości sklepienia betonowe, a cóż dopiero wały ziemne, nie mogą oprzeć się działaniu pocisków moździeży najnowszej konstrukcyi. Tam zaś, gdzie nie rozporządzano nowożytną artyleryą, użyto z dobrym skutkiem, jak np. co do Przemyśla, dawnego sposobu—wygłodzenia. To, że

twierdza Verdun,

mimo nadzwyczajnych wysiłków oblegających, broni się jeszcze, sprawy nie zmienia. Verdun bowiem nie jest twierdzą, broniącą się dla siebie, lecz jednem ogniwem w łańcuchu fortyfikacyi polowych, które ciągną się wzdłuż całego francuskiego frontu.

Zapewne, że twierdze nie zostaną po wojnie zniesione, ale w przeciwieństwie dzisiejszego systemu, będzie się je wznosić nie na kresach dawnego państwa, lecz w jego głębi. Tam będą stanowiły

punkty strategicznego oparcia

dla armii, operujących zaczepnie lub odpornie. Twierdze, budowane wedle dotychczasowego systemu, są raczej przeszkodą, niż pomocą dla armii występujących zaczepnie, już choćby przez to, że potrzebują dla siebie wielkiej ilości materyału ludzkiego i martwego, a same odgrywają bierną rolę. Żywy mur z piersi walecznych żołnierzy stał się w obecnej wojnie lepszą obroną każdego kraju, niż najlepsze twierdze.

W przeciwieństwie do fortyfikacyi stałych, okazały się doraźne,

polowe fortyfikacye

czynnikiem bojowym pierwszorzędnej wagi. Od dość dawna wprawdzie używano rowów strzeleckich dla ochrony piechoty (wojska rosyjskie i strona przeciwna pod Sewastopolem. Turcy pod Plewną i w wąwozie Szypku), lub sypano szańce dla artyleryi polowej (Rosyanie pod Borodinem), ale były to wyjątki. Dziś przeciwnie — rów strzelecki, płytszy, lub głębszy, stał się z reguły zakryciem dla linii tyralierskiej, już gdy rozpoczyna ogień. Strona trzymająca się defenzywy, ma dwie lub trzy linie takich rowów, jedna za drugą, względnie nad drugą, jeżeli teren na to pozwala. I jedynie dzięki tym zakryciom, osłabia się mordercze działanie broni nowożytnej.

Artylerya polna,

która dawniej stawała do walki wyciągnięta w rozwiniętą linię i niczem nie osłoniona, teraz nie dba o linię, a wyszukuje sobie wszelkie możliwe zakrycia w terenie, jak zarośla, domostwa, pagórki itd., a nawet maskuje pojedyńcze działa przed lotnikami za pomocą naciętych gałęzi. To ukrywanie się przychodzi jej o tyle łatwiej, że strzela przeważnie przez elewacyę, więc nie potrzebuje eksponować się na strzały artyleryi nieprzyjacielskiej.

Obok szybkostrzelnego działa polowego udoskonalonego karabinu maszynowego, zaprowadzono już na kilka lat przed wojną światową, we wszystkich armiach

karabin maszynowy.

Teoretycznie biorąc, jest to straszna broń na odległości małe i średnie. W praktyce jednak pokazuje się, że nawet dobrze kierowany ogień karabinów maszynowych nie jest w możności powstrzymać ataku piechoty, idącej z pogardą śmierci naprzód. Dowodem tego najlepszym te wielkie ilości karabinów maszynowych, jakie w bitwach obecnych zdobywa z reguły strona zwycięska.

(c.d.n). *Józef Trepka.*

siński. Biura udzielają chętnie wszelkich informacyi handlującym w godzinach urzędowych.

Posiedzenia Wydz. aprowizacyjnego odbywają się 2 razy na miesiąc.

Na Skarb Polski H. D. 10 koron. Razem złożono w Administracyi „Gazety Polskiej“ 79 kor. 11 hal. i 8 rb. 11 kop.

Na kursach Humanistyczno-Przyrodniczych po przerwie wywołanej okolicznościami od nas niezależnemi rozpoczęto nową seryę wykł dów. Co wtorek i czwartek o godz. 6-tej będzie wykładał p. Z. Lubodziecki „Prawo państwowe“, a o godz. 7-mej dr. A. Piwowar „Fizyografię Zagłębia i jego budowę geologiczną“

Wykłady te urządziliśmy, wychodząc z założenia, że wiadomości z prawa państwowego są dziś, w dobie tworzenia się państwa polskiego, bardzo aktualne, a znajomość kraju ojczystego obowiązuje każdego Polaka.

Wykład d-ra Piwowara będzie połączony z wycieczkami: do muzeum krajoznawczego w Dąbrowie, do kopalni węgla, a z nadejściem wiosny do ciekawych miejscowości okolicznych.

Treścią dzisiejszego wykładu z prawa państwowego będzie: historya i organizacya parlamentu, zadanie i stanowisko posła, wybory oraz systemy wyborcze. Treścią wykładu dr. Piwowara będą: ogólne zasady geologii fizycznej i dynamicznej i jak te czynniki przejawiły się w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wykłady odbywają się w szkole obok kościoła.

Opłata wynosi 1 rb. 50 kop. za cały miesiąc, a 15 kop. za pojedynczy wykład. Zapisywać się można w księgarni W-nej Ringmanówny lub na miejscu.

Echa Będzińskie.

(b) **Odczyt.** W sobotę 10 b. m. odbędzie się odczyt p. J. Jadczyka, współpracownika „Iskry“, byłego delegata Warszawskiego Towarzystwa opieki nad polskimi obozami wojennymi w Niemczech.

Prelegent podzieli się ze słuchaczami wrażeniami i spostrzeżeniami odniesionemi podczas pobytu w obozach jeńców. Odczyt ten urządza grono osób, które gromadzi fundusze potrzebne na zakupienie podarunków i święconego dla polskich jeńców w Niemczech, przeznaczając zysk z odczytu również na ten cel.

(b) **Ze Stow. Właścicieli Nieruchomości.** Wskutek memoryału Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Władze Powiatowe odroczyły termin płacenia 10% podatku skarbowego od nieruchomości za 1916 rok do dnia 1 Maja r.b. Odroczenie to nie tyczy się podatków: drogowego i przewozowego.

(b) **Z domu uzdrowieńców.** Grono rekonwalescentów - legionistów przesyła „serdeczne pozdrowienia wszystkim patryotkom Będziniankom“.

Sylwester Krajewski, Rai, P. W. Wodkowski, H. Regulski, W. Mika, Klimkiewicz, Wacławski.

(b) **Upadek na ulicy.** Dozorca więzienia miejscowego Gazda, pośliznąwszy się, upadł na ulicy. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Głos Sosnowiecki.

Z Ligi Kobiet. Dnia 4 b. m. w sali Stow. „Lutnia“ w Sonowcu odbyło się ogólne zebranie Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Sosnowcu. Na zebraniu tem zakomunikowano zebranym sprawozdanie z pieniędzy zebranych przez Ligę kobiet za czas od 1 listopada 1916 r. do dnia 1 marca 1917 r., które przedstawia się jak następuje:

P r z y c h ó d: Składki miesięczne 742 rb. 20 kop., ofiary jednorazowe 191 rb. 11 k., ofiara z Redakcyi „Iskry“ 10 rb., ofiara p. Naczelnika powiatu 180 r., dochody z przedstawień 760 rb. 29 k., zebrane na Gwiazdkę 857 rb. 55 kop., zebrane na wpisy 47 rb. Razem 2788 rb. 15 kop.

R o z c h ó d: Przyjęcie Legionistów 197 rb. 14 kop., zapomogi 369 rb. 43 k., pomoc pieniężna Legionistom 31 rb. 58 kop., koszty przedstawień, koncertów 522 rb. 37 k., na Gwiazdkę 516 rb. 69 k., wpisy i książki 426 rb. 39 k., szwalnia 114 rb. 70 k., ofiara na pomnik pod Krzywopłotami 72 rb., sztandar 71 rb. 44 k., cukier i mąka dla legionistów 114 rb., % do Instytucyi okręgowych i CKN 243 rb. 21 k., płótno na bieliznę dla legionistów 32 rb. 50 k., nadzwyczajne wydatki 67 rb. 17 kop. Razem 2788 rb. 12 kop. Pozostało w kasie Ligi Kobiet 9 rb. 53 kop.

(s) **Skutki zakazu.** Wskutek zakazu miejscowych władz handel domokrążny zupełnie ustał. Skorzystali z tego spekulanci żywnościowi, gdyż wykupują po okolicznych wsiach artykuły wiejskie, sprzedając je następnie po znacznie wyższych cenach, niż dotychczas.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Gazety Polskiej“.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 25 słów kor. 3. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

Korespondencyę zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Rodzina Czajkowskich, Józiowie, Walerowie, Bolkowie z Dąbrowy Górniczej zawiadamiają Władysławostwo Czajkowskich i Antoniostwo Roterskich, że wszyscy żyjemy, jesteśmy zdrowi oprócz Józia, który ciągle choruje. Jak dotąd na życie nam wystarcza, jak dalej będzie nie wiemy. O ile na tę korespondencyę dostaniemy odpowiedź, każdą zmianę zakomunikujemy. Czekamy odpowiedzi. 719-3-3

Poszukują swoich synów, Teodora Fickiego i Eugeniusza Zacherta, urzędników kolejowych w Rosyi— ch matki: Józefa F. z Dąbrowy i Krystyna Z. z Będzina. Donosimy, że jesteśmy tutaj wszyscy zdrowi; w najbliższem rodzeństwie nic się nie zmieniło. Prosimy o wiadomość tą samą drogą o Waszem zdrowiu i gdzie jesteście? Dotąd ani słowa nie odebraliśmy od Was. 741-1-1.

Dr. Adam B o r o w s k i z Grodźca prosi o zawiadomienie rodziny, że jest zdrów i mieszka w Połocku, gub. witebskiej, ulica Niżnie-Pokrowska № 4.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 hal. od wyrazu. Wyrazy czarniejszym drukiem liczą się podwójnie.

Wyjątek z rozporządzenia obowiązującego w sprawie uregulowania handlu naftą

w obwodzie Dąbrowskim.

Punkt 2 rozporządzenia: Koncesyonaryuszami w Obwodzie Dąbrowskim ustanawia się następujące firmy:

a) Towarzystwo Akcyjne „Ł. J. Borkowski“ w Dąbrowie Górn.

b) L. A. Guttmann w Dąbrowie Górn.

c) Komitet Ratunkowy w Żarkach.

d) Komitet Ratunkowy w Strzemieszycach Wielkich.

3. Kupcom hurtownikom nie wolno sprzedawać nafty bezpośrednio konsumentom.

Kupcy detaliści w Dąbrowie obowiązani są płacić za naftę firmie „Ł. J. Borkowski“ i L. A. Guttmann po 26 h. za funt, sprzedawać mają po 31 h. za funt.

Kupcy detaliści z poza Dąbrowy obowiązani są płacić za naftę firmie „Ł. J. Borkowski“ po 27 h. za funt, sprzedawać mają po 32 h. za funt

Kupcy detaliści z poza Dąbrowy obowiązani są płacić za naftę firmie L. A. Guttmann po 26 h. za f., sprzedawać mają po 31 h. za f. (Ze względu na tańsze źródła kupna nafty przez firmę L. A. Guttmann).

4. Kupcy niżej wymienieni mogą otrzymywać naftę za okazaniem zaświadczenia Wydziału Aprowizacyjnego w firmie „Ł. J. Borkowski“ i L. A. Guttmann w Dąbrowie na przeciąg jednego miesiąca w ilościach określonych przez Wydział Aprowizacyjny.

1. Stow. Spoż. „Robotnik“, kol. Ksawera. Sprzedaje naftę ludności kol. Ksawera i Mydlice.
2. W. Mazurkiewicz, ul. Kr. Jadwigi. Sprzedaje naftę ludności ul. Precowskiej, Błotnej Sławkowskiej do szkoły Urbańczyka i Redenowskiej.
3. Jan Stroiński, Miejskie. Sprzedaje naftę ludności dzielnicy Miejskie.
4. Stow. Spoż. „Robotnik katolicki“, ul. Kr. Jana Sobieskiego. Sprzedaje naftę ludności ul. Kr. Sobieskiego.
5. A. Kocot i S ka, róg Ulman i Fabrycznej. Sprzedaje naftę ludności ul. Francuskiej i Fabrycznej.
6. Stow. Spoż. „Flora“, ul. Kr. Jadwigi. Sprzedaje naftę ludności od rogu ul. Błotnej do przejazdu przy ul. Kolejowej, Wesołej i Bednarskiej.
7. Spółka „Społem“, ul. 3-go Maja. Sprzedaje naftę ludności ul. 3-go Maja.
8. Szpilberg Henoch, ul. Żelazna 10. Sprzedaje naftę ludności ul. Żelaznej, Żabiej, Kamiennej.
9. Solecki Antoni, ul. Sławkowska 19. Sprzedaje naftę ludności ul. Sławkowskiej od szkoły Urbańczyka do kol. Staszyc i kol. Staszyc.
10. R. Zgliczyński, Miejskie. Sprzedaje naftę ludności dzielnicy Miejskie.
11. Judkiewicz Chaim, ul. Ulman 15. Sprzedaje naftę ludności ul. Ulman i Sienkiewicza.
12. Słomiany Antoni, ul. Szkolna 8. Sprzedaje naftę ludności ul. Szkolnej, Zagórskiej, Placu Legionów, Staro-Dąbrowskiej do rogu Ja... worowej.
13. Olszewski Antoni, ul. 3-go Maja 6. Sprzedaje naftę ludności ul. Krótkiej, Kościuszki i Dąbrowskiej.
14. Adamski Felicyan, kol. Ksawera 39. Sprzedaje naftę ludności kol. Ksawera i Mydlice.
15. Szafir Anna, ul. Jaworowa 10. Sprzedaje naftę ludności ul. Jaworowej, Hieronim... skiej i Staro-Dąbrowskiej.
16. Tarnowski Stefan ul. Gliniaki 13. Sprzedaje naftę ludności kol. Gliniaki i Łabęcka.
17. Kasprzyk Józef kol. Warpie. Sprzedaje naftę ludności kol. Warpie i Koszelew.

5. Kupcy detaliści obowiązani są pod groźbą odpowiedzialności prawnej i odebrania koncesyi na sprzedaż nafty, sprzedawać naftę wyłącznie posiadaczom książeczek żywnościowych Wydziału Żywnościowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie. Towarzystwa Francusko-Włoskiego, Towarzystwa Francusko-Rosyjskiego, Towarzystwa „Flora“ i Towarzystwa Huta Bankowa w Dąbrowie a także notować w książeczkach i sporządzać zestawienia miesięczne sprzedanej nafty, z wykazaniem №№, kategoryi i nazwiska właściciela książeczki. Zestawienia te należy obowiązkowo co miesiąc składać Wydziałowi Aprowizacyjnemu przy C. i K. Komendzie Obwodowej w Dąbrowie (Lokal Wydziału Żywnościowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie).

na I kat. (książeczka zielona) wolno wydawać raz na miesiąc 2 fun. nafty,

na II kat. (książeczka niebieska) wolno wydawać raz na miesiąc 4 fun. nafty,

na III kat. (książeczka żółta) wolno wydawać raz na miesiąc 6 fun. nafty,

na IV kat. (książeczka pomarańcz.) wolno wydawać raz na miesiąc 8 fun. nafty,

na V kat. (książeczka fioletowa) wolno wydawać raz na miesiąc 12 fun. nafty.

(podpisano)

Przewodniczący Wydziału Aprowizacyjnego przy C. i K. Komendzie Obwodowej

A. Longchamps de Berier.

Dąbrowa, d. 1 marca 1917 r. 742-1-1

Ostrzegamy

przed płaceniem jakichkolwiek naszych należytości na ręce

p-ny Stefanii Kędzierskiej

która od 15 lutego w Administracyi „Gazety Polskiej“ nie pracuje.

Administracya „Gazety Polskiej“.

Z powodu zwinięcia sklepu

Główną sprzedaż

pojedynczych numerów „Gazety Polskiej“

oddaliśmy firmie

„SWOJAK“

w Dąbrowie

róg ulic: Króla Sobieskiego i Sienkiewicza.

Administracya „Gazety Polskiej“.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.